

## Kronika współczesna

„Pierwszą i najważniejszą cechą każdego, kto obejmuje jakiegokolwiek kierownicze stanowisko, jest poczucie sprawiedliwości“.

„Zbyt często pokrywamy własną nieumiejętność politycznymi frazesami (...) Przyzwyczajaliśmy się do ślepego wykonywania wszelkich poleceń i zapomnieliśmy, że trzeba także myśleć...“.

„Szarpimy się o każdy drobiazg. Brak nam perspektywy“.

„Praca za wszelką cenę, byle plan był wykonany, jest pracą szkodliwą, przestępstwem (...) Perspektywa na przyszłość jest ważniejsza“.

To o produkcji, ale niebanalnie. Postulaty do przemyślenia, zdania z dyskusji na scenie, z „Człowieka znikąd“ radzieckiego pisarza Ignatija Dworieckiego. Jest to „Kronika współczesna“ — zaznacza autor w podtytule. Akcja sztuki dzieje się w zakładzie produkcyjnym, w dyrektorskim gabinecie, na naradzie. Mowa o technologii, zysku i głównie o zarządzaniu. Na scenie trwa dyskusja, która musi nas interesować, bo rzecz o stosunkach międzyludzkich, o sprawach, którymi żyjemy na co dzień, o niedomaganiach naszego życia, kiedy łatwiej niekiedy zreorganizować jakiś zakład, niż po

prostu pozbyć się jego niewłaściwego kierownika.

Dworiecki zna życie, pracował w wielu zawodach; był ślusarzem, tokarzem, kierowcą, traktorzystą, rybakiem, jako dziennikarz zwiedzał wielkie budowy Syberii.

„Połowę swego życia spędza człowiek współczesny w pracy: w hali produkcyjnej, w laboratorium, przy biurku. Niekiedy ta właśnie część bywa znacznie bardziej dramatyczna od tego, co nazywamy życiem prywatnym“ — wyjaśnia Dworiecki genezę i założenia sztuki w liście do polskiego widza.

„Człowieka znikąd“ — przypomina obecnie w Szczecinie Teatr Współczesny, w opracowaniu dramaturgicznym i inscenizacji Józefa Grudy.



Na zdjęciu: Mirosław Gruszczyński (Czeszkow) i Irena Grzonka (Szczegółewa)  
Foto: S. Pleśniarowicz